

8587
199Nr akt Kps. 705/47.

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 9 sierpnia 1947 r. w BydgoszczySędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z siedzibą
w Bydgoszczy ~~rejonu~~ Sąd Grodzki w Bydgoszczy, Oddział _____w osobie Sędziego K. Dobrzańskiegoz udziałem Protokółanta Marii Kempiańskiejw obecności stron ===przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi ^{?)} _____Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania _____
oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art._____ k. p. k., po czym _____ świadek zeznał co następuje:Imię i nazwisko Ludwik BanachWiek lat 30Imiona rodziców Franciszek i KatarzynaMiejsce zamieszkania Bydgoszcz ul. Lipowa 10.Zajęcie mechanik okrętowy, handlowiecKaralność sądownie nie karanyStosunek do stron obcypodaje do s-prawy:

Nawiązując do swoich poprzednich zeznań, złożonych w dniu
18 ~~lipca~~ lipca 1947 r. Kps. 705/47 Sędziego Okręgowego
Sledczego w Bydgoszczy, uzupełniam swoje zeznania:

Okazane mi zdjęcie fotograficzne osobnika w mundurze SS.
w trzech pozach ciała z tabliczką Gohring Wilhelm, z całą stanow-
czością rozpoznaję jako zdjęcie fotograficzne podof. SS. w stopniu
zdaję mi się Obverscharführer, który był czynny w charakterze
członka załogi Obozu Oświęcim, w okresie mojego pobytu w Oświęcimiu.

1) Zbędne wgrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k. p. k.).

119

W szczególności rozpoznaję go na podstawie dokładnego zapamiętania rysów jego twarzy, z tym, że z przedstawionego mi zdjęcia wynika, iż podejrzany Gehring w międzyczasie o tyle się zmienił, iż wyraźnie zeszcupłał. Wyraz twarzy jest ten sam. Dodaję, że pamiętam dokładnie pisownię jego nazwiska, oraz że był średniego wzrostu, postawny mężczyzna, w wieku około 45 lat.

Miałem możliwość wielokrotnego zaobserwowania Gehringa, od chwili, gdy wymieniony przydzielony został do załogi Bloku 11. w Oświęcimiu w grudniu 1941 r. Wydawałem go codziennie, przy rozmaitych funkcjach obozowych.

W tym okresie niemal codziennie odbywały się na placu przed Blokiem 11. zbiorowe egzekucje więźniów umundurowanych obozowo, oraz "cywili" świeżo przybyłych z transportu. Zasadniczo ludzi tych rozstrzeliwano z broni małokalibrowej, rzadziej wieszano. O ile pamiętam kierował tymi straceniami do lipca 1942 r. osławiony Palicz, zaś po jego przeniesieniu w tym okresie kierował egzekucjami podejrzany Gehring. W okresie Palicza jednak Gehring zawsze asystował przy egzekucjach, w towarzystwie innych SS-nów j.np. lagerführer Omayer, lekarz obozowy, którego nazwiska niepamiętam, następnie Kaduk, Frýtsch i inni, których nazwisk niepamiętam. Jednakże podejrzany Gehring był tym, który przeprowadzał techniczne zarządzenia Palicza. W tym czasie t.j. w okresie Palicza nie zauważyłem, by Gehring osobiście kogoś zabijał.

Po przeniesieniu Palicza egzekucje takie w dalszym ciągu się odbywały, przyczym Gehring był tym, który pod dozorem niepamiętnych mi oficerów SS. przeprowadzał egzekucje. Pierwsza taka zbiorowa egzekucja w której Gehring osobiście rozstrzeliwał więźniów z broni małokalibrowej odbyła się w sierpniu 1942 r. Przypominam sobie, że z początkiem jesieni 1942 r. odbyła się na bloku 11. "reprezentacyjna egzekucja" przezco rozumię egzekucję 24 mężczyzn i 12 kobiet, w obecności specjalnie przybyłych wyższych oficerów Gestapo z Berlina. Gehring naturalnie brał w niej też udział, przyczym, jak dokładnie pamiętam - ostatniego delikwenta, mężczyznę powiesił osobiście.

Egzekucje te obserwowałem ukradkiem z okna I. piętra pokoj Nr. 3. mając ułatwione zdanie, jako t.zw. strubowy.

Bliższe dane co do egzekucji w szczególności dokładnego ich terminu, oraz nazwisk i adresów osob pomordowanych - są mi dziś

Ludwik Banach
Tobiasz.

144 86 88

z powodu upływu czasu i przebytych wrażeń niepamiętne.

Uważam za stosowne dodać, że podejrzany Gehring odbijał korzystnie od innych SS-nów, z powodu pewnego rodzaju łagodności i braku bruźliwości. Nie widziałem i nie słyszałem o wypadku, by Gehring specjalnie znęcał się nad kimś, a nawet zaobserwowałem wypadki, gdy po odbytych egzekucjach "kręcił głową" z widocznym niezsmakiem i wzruszeniem. Więźniowie dali mu przydomek "Tato!"

p.p.p.

*Hendrik Bonar
Dobrydy*

Biuro Udostępniania i Dokumentacji